Nr. 298. Lwów — Piątek dnia 30. grudnia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie .... 1 K.
Kwartalnie .... 3 „
Rocznie ...... 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie .. 1 K. 50 h
Kwartalnie .. 4 „ 50 „
Rocznie ....18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie .. 2 K 30 h
Kwartalnie .. 6 „ 85 „
Rocznie ....27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi .. 6 „
na dworcach .. 8 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.
Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.
Egzemplarz kosztuje 4 halerze.

Redakcya i administracya: ul. Michała l. 3. (boczna Kościuszki) — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Kto nadeśle prenumeratę kwartalną na „Dzień" od 1. stycznia 1905 r. otrzyma bezpłatnie nasze pismo do końca grudnia br.

Co dzień niesie?

* Żandarmerya odkryła w Brzuchowicach pod Lwowem warsztat fałszerzy pięciokoronówek, który prowadziła rodzina Bartfeldów. Sprawców uwięziono i sprowadzono do Lwowa.

* Dziś odbyło się we Lwowie losowanie przysięgłych na trzyszłoroczną kadencyę.

* W Żórawicy pod Przemyślem, komendant poster. żand. zastrzelił szynkarza Felsena, postrzelił jego córkę, w której się kochał, a następnie pozbawił się sam życia.

* Minister wojny wydał okólnik przeciw lichwie w wojsku.

* Decyzya Cesarza w sprawie przesilenia gabinetowego, dotychczas nie nastąpiła. Sądzą, że Cesarz dymisyi dra Koerbera nie przyjmie.

* Premier Tisza przybył dziś do Wiednia.

* W Wiedniu zmarł dziś b. prez. Izby handl. bar. Mauthner.

* Duma petersburska zainicyowała zjazd przedstawicieli rad m. z całej Rosyi.

* Ros. Minister spr. Murawiew znany szermierz reakcyi, cofnął swoją dymisyę.

* Pożar zniszczył dzielnicę fabryczną m. Zurychu.

* Przygotowania jap. do szturmu gen. na P. Artura ukończono. Jap. poczynili postępy przy budowie szańców i robotach dynamitow ch.

Reuter donosi z Tokio, że Jap. obsadzili wczoraj cały fort Erlungszan.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Rozstrzygnięcie w sprawie przesilenia gabinetowego dotychczas nie nastąpiło. Jak zapewniają mnie ze źródeł dobrze informowanych. Cesarz nie przyjmie dymisyi gabinetu dra Koerbera. Twierdzenia dzienników praskich, jakoby dr. Koerber podać się miał do dymisyi, wskutek nalegań sfer wojskowych o wypłacenie kredytów, uchwalonych przez delegacye, nie sprawdzają się. Jedynie względy nadwątlonego zdrowia skłonićby mogły obecnego premiera do ustąpienia, które jednak bynajmniej nie jest pewne. Wszelkie kombinacye co do kandydatów na następcę dra Koerbera, wśród których wymieniają bar. Gautscha, ks. Hohenlohego (namestnika Tryestu) i Witteka są na razie bezprzedmiotowe. Więcej, niż prawdopodobne jest natomiast rozwiązanie Izby posłów.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki tutejsze, notując pogłoski o austr. przesileniu gabinetowem, zgodnie stwierdzają, że Austrya, w razie przyjęcia dymisyi, straciłaby w drze Koerberze jednego z najzdolniejszych i najbardziej zasłużonych mężów stanu, który z niezwykłą zręcznością i sprężystością kierował w przeciągu prawie 5 lat skołataną nawą państwową wśród najcięższych warunków i mnożących się z dniem każdym przeszkód. (Dr. Koerber objął ster rządów 18. stycznia 1900 r. Red.).

WOJNA.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Japończycy czynią znaczne postępy przy budowie szańców oraz robotach dynamitowych koło Portu Artura. Prawe skrzydło utrzymuje silny i skuteczny ogień na nowe miasto. Przygotowania do nowego szturmu są już ukończone.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Od miesiąca już ani jedna więcej dżonka nie dostała się do Portu Artura. Pewien rosyjski jeniec opowiada, że Rosyanie po utracie »pagórka 203 metrów« cofnęli się do Iceszan, gdzie ustawili znaczną ilość dział. Japoński ogień na Iceszan był bardzo silny i sprawił, że 1000 Rosyan bądź to poległo, bądź odniosło rany. W nocy pewien batalion w sile 480 ludzi z powodu braku amunicyi przeszedł do walki na bagnety. Z 480 wróciło tylko 243 ludzi.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Izba wyższa uchwaliła jednogłośnie budżet wojenny i bil o nowych podatkach.

Potwierdzają wiadomość o zgonie gen. Kondratenki. Nadto mają być ranni gen. Stössel i gen. Smiłków.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Tokio pod datą dzisiejszą: Japończycy obsadzili wczoraj cały fort Erlungszan.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Szangaju, że japońska flota rozporządza obecnie pięciu torpedowcami podmorskimi.

Pożyczka m. Krakowa.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Gmina m. Krakowa podniosła dziś w filii banku austro-węgierskiego przekazaną przez bank związkowy czeskich kas oszczędności pierwszą ratę 1,500.000 koron z pożyczki inwestecyjnej i konwersyjnej, opiewającej ogółem na 4 mil. koron. Pieniądze te będą użyte na spłatę wewnętrznych pożyczek.

Okólnik ministra wojny przeciw lichwie.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Wspólny minister wojny wydał okólnik do wszystkich komendantów terytoryalnych w sprawie przeciwdziałania co raz to wzrastającemu wyzyskowi oficerów, zwłaszcza niższych rang przez lichwiarzy. W okólniku tym zwrócono specyalną uwagę na to, aby nie ułatwiać lichwiarzom ugód pozasądowych i z większą pobłażliwością traktować doniesienia lichwiarzy do komend, aby w ten sposób wytrącić im z rąk broń, jaką się dotychczas z korzyścią dla siebie posługiwali.

† Bar. Mauthner.

Wiedeń. (Tel. „Dnia"). Zmarł członek Izby panów, były prezydent dolnoaustryackiej izby handlowej bar. Maks. Mauthner.

Ministrowie węg. w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel „Dnia"). Przybyli tu dziś rano z Peszty Tisza i Khuen Hedervary.

Zamordowanie radcy ministeryalnego.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Ogólną sensacyę wywołał na Węgrzech fakt zamordowania w Stuhlweissenburgu pensyonow. radcy ministr. i właściciela dóbr Gabryela Gondola. 80 letniego starca Gondola zastrzelono, choć nikt w mieszkaniu strzałów nie słyszał. Chodzi tu zdaje się o zemstę prywatną, gdyż pieniądze i inne wartościowe przedmioty znaleziono nie naruszone.

Aleksiejew — ministrem marynarki?

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi z Petersburga, że następcą ministra marynarki Avellana, który ustępuje, będzie b. namiestnik dal. Wschodu Aleksiejew.

Syveton.

Paryż. (Tel. „Dnia"). Dr. Barnay, szwagier Syvetona, przesłuchiwany dziś przez sędziego śledczego, wręczył mu list podpisany „Jean", w którym autor donosi, że jego kochanka niejaka Anna Spielmacherówna, która służyła u pani Menardowej, opowiedziała mu, iż Syveton został zamordowany.

Duma petersburska a reformy.

Petersburg. (Tel. „Dnia"). Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu większością głosów starać się o zwołanie zjazdu zastępców rad miejskich z całej Rosyi. Rada przyjęła dalej wniosek radnych Szytnikowa i Kedrina, protestujący przeciw temu, że policya posługuje się dwornikami (stróżami) podczas uśmierzania rozruchów ulicznych. Postępowanie takie stoi w sprzeczności z przepisami, dotyczącymi dworników.

Cofnięcie dymisyi.

Petersburg. (Tel. „Dnia"). Minister sprawiedliwości Murawiew, który podał się był do dymisyi, obecnie cofnął to podanie. (Jak wiadomo, Murawiew jest gorącym zwolennikiem reakcyi. Red.).

Symferopol. (Tel. »Dnia»). Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy floty Czarnego Morza zarządza oddanie 35 marynarzy pod sądy wojskowe.

Bruksela. (Tel. wł. »Dnia). »Soir« donosi z Rzymu, że papież odmówił audyencyi hr. Stefanii Lonyay, która zamierzała prosić Piusa X o interwencyę na rzecz swej siostry ks. Luizy Koburskiej.

Szkoła nauk politycznych i ekonomicznych w Londynie.

Londyn, w grudniu.

Prawie wszystkie większe miasta uniwersyteckie na kontynencie posiadają liczną kolonię polską. Tylko Londyn dotychczas był przez młodzież naszą zupełnie zaniedbany, jak gdyby w Polsce wcale nie wiedziano o istnieniu wszechnicy w Londynie. Dziwnym zbiegiem więcej jeszcze Cambridge i Oxford, niż Londyn, są znane naszej młodzieży, szukającej wyższej nauki za granicą.

Szkoła, o której pragnę mówić, jest fakultetem uniwersytetu londyńskiego; przygotowuje ona do nauk ekonomicznych i politycznych. Po roku zdaje się egzamin *intermediate*, po trzech latach pracy w szkole można otrzymać stopień naukowy B. Sc. (*Bachelor of science*), a po pięciu D. Sc. (*Doctor of science*). Posiadacze patentu zagranicznego bez żadnych trudności dopuszczani są do egzaminów, inni muszą przedtem zdać *matricular examination*.

Ponieważ szkoła tutejsza może śmiało uchodzić za najlepszą w Europie (paryska i brukselska nie mogą się z nią równać), chciałbym liczniejszemu zastępowi młodzieży polecić tę uczelnię.

Przez labirynt małych uliczek dostajemy się przed ładny budynek. W pokoju, z komfortem urządzonym, siedzi »sekretarka« *en chef*, a obok pracuje kilka jej pomocnic. Pióra leżą tutaj mniej dla użytku, więcej jako symbol biura. Maszyna załatwia wszystko. Koszt wpisu nie jest zbyt wygórowany (10 funtów rocznie, 4 kwartalnie).

Sekretarka zaprosiła mnie do *Common Room*, gdzie właśnie odbywał się *five o'clock tea*. Przy małych stoliczkach siedzą studenci i studentki, profesorki i profesorowie, rozmawia się o wszystkiem, o rzeczach naukowych i wesołych. Wszystkie narodowości są tu reprezentowane.

Chińczyk płynnie po angielsku opowiada o prawodawstwie swego kraju; tam znowu Włoch głosi o konieczności oderwania Trydentu od Austryi; Meksykanin, republikanin zapalony, stara się usprawiedliwić przewroty rewolucyjne w swoim kraju. Wśród tylu obcych narodowości uczułem się osamotnionym. Na szczęście, Włoch, siedzący obok mnie, zrozumiał moje zakłopotanie i pierwszy zaczął rozmawiać. *You are from Poland, here is a polish lady.* Podskoczyłem z radości i zwróciłem się do rodaczki z angielskiem zapytaniem: »Pani jest z Polski?« Przekonałem się, że Włoch nie omylił się. Godnie ta młoda emancypantka reprezentuje tu nasze kobiety, które uważają, że nietylko małą nóżką trzeba imponować Anglikom, ale głównie rozwojem umysłowym. Ilekroć zachodzą do biblioteki szkoły, tyle razy spotykam ją zatopioną w książce.

Specyalnie kobiety, chcące się kształcić, powinny przyjeżdżać do Londynu. Nie ma kraju, w którym kobieta korzystniej mogłaby się rozwijać, aniżeli w Anglii. Na ulicy nawet, o późnej godzinie, nikt nie odważy się jej zaczepić, bo nietylko oko policyanta, ale — co o wiele ważniejsze — opinia publiczna czuwa nad nią.

Gdy późno wróci do domu z zebrania studenckiego, lub z teatru, nie będzie narażoną na ironiczne spojrzenia pobożnych matron.

Szanowanie praw kobiety jaknajkorzystniejsze wydało rezultaty. Emancypantki musiały z nich skorzystać, nie zatracając przytem swojej cechy: *das ewig Weibliche*. Jedną z nich widuję codzień w bibliotece, pracującą nad obliczeniami matematycznemi, a przy herbacie o 5. zawsze nad jakąś robotą ręczną. Gdy się zwróciłem z zapytaniem, dla kogo przeznacza robótkę, odpowiedziała: »W tych dniach wysyłamy paczkę dla brata do Afryki, a to jest dlań prezent na Boże Narodzenie«.

O 6. kończy się miła rozmowa przy herbatce i wszyscy udają się na wykłady. Rozpoczynają się one o 3. lub 4. po południu i są tak urządzone, że nawet uczęszczający do biur, mogą wieczorem z nich korzystać.

Wykłady zajmują około 90 godzin tygodniowo. Wybór jest wielki. Po za tematami, poświęconymi Anglii jak konstytucya, prawo robotnicze, zarząd miejski itd. wykłada się prawo międzynarodowe, ekonomię polityczną, geografię ekonomiczną i historyczną, rozwój ekonomiczny i polityczny wielkich państw, socyologię, etnologię, etykę, zarząd bibliotek, asekuracyę, sprawy kolejowe itd.

Biblioteka posiada przeszło 40 tys. tomów, poświęconych wyłącznie naukom ekonomicznym i politycznym. Jest ona bardzo gustownie urządzona i tak sympatyczna, że już samem urządzeniem przyciąga. Po za tem, biblioteka *Brithish Museum* dostarcza materyału książkowego do pracy naukowej.

Stosunki między studentami i profesorami są bardzo serdeczne. Co dwa tygodnie *Students Union* odbywa posiedzenia, na których wygłaszane są odczyty. Dyskusye są bardzo interesujące i nigdy nie kończą się na rozdźwiękach, jak na innych zgromadzeniach studenckich.

Mam przed sobą kartę, w której profesorowa i profesor Webb, (autorzy znanego dzieła o *Trades Unionach*) zapraszają wszystkich studentów do siebie na herbatę.

Dla szukającej wyższego wykształcenia młodzieży naszej pobyt w Londynie pod każdym względem może być korzystny. Po za studyami w szkole, Anglia i dla praktycznej pracy przedstawia szerokie pole. Zajęcie się liczną kolonią robotniczą polską, która, często nie znając języka, bywa wyzyskiwaną, wdzięczne to zadanie dla przyszłej naszej *greater* kolonii studenckiej.

Ponieważ głównie brak dokładny znajomości języka angielskiego i obawa przed chaosem londyńskim może odstraszają młodzież naszą od przyjazdu nad Tamizę, chętnie wszystkim nowym przybyszom będę pomocny radą i czynem.

Jan Lewiński.

London W. E.
Clare Market.

Na widnokręgu.

Podwójne przesilenie w Austro-Węgrzech. — Echa krwawej mobilizacyi. — Głosy prasy o ukazie. — Ruch reformowy.

Mamy więc obecnie podwójne przesilenie w Austro-Węgrzech: z tej i tamtej strony Litawy. Premier austryacki czuje się podobno zmęczonym i rzeczywiście słabym. Choroby żołądkowej nabawił się podobno dr. Koerber w czasie podróży galicyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie wypadki politycznej natury, zwłaszcza zaś odrzucenie 69 milionowej refundacyi przez komisyę budżetową na cele amortyzacyi zaległych emisyj, musiały ostatecznie zniechęcić dra Koerbera do dalszego kierowania nawą państwową. Dziwić się tylko wypada, że głosowanie w komisyi budżetowej wziął sobie dr. Koer-

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

87) Powieść współczesna.

Z zapartym oddechem patrzyli na to z okien szkoły nasi znajomi.

Wszystko było dziełem krótkiej chwili, ale groza położenia była tak wielką, że stali jak przykuci i dopiero, gdy niebezpieczeństwo minęło, odetchnęli.

— Dzielny człowiek — rzekł Zawada — żeby tak rzucić się na wściekłego psa i narazić się na oczywiste niebezpieczeństwo... to nie każdy potrafi. Ocalił życie hrabiance, ale i swoje narażał.

— Niema co mówić — rzekł Moskwiński — patrzcie panowie! Chłopi z poza płotów kamieniami rzucają i drągami coś walą — pewnie zabili już psa. Chwała Bogu, bo mógł był pokaleczyć ludzi i bydło.

W tej chwili drzwi się otworzyły i Adam wprowadził omdlałą i nieprzytomną Kazię. Obecni rzucili się na ratunek, lecz nie wiedząc, co począć, jeden podawał wodę, Zawada wyjął ze szafki flaszkę z wódką i radził wlać kilka kropel w usta omdlałej, a Różański skoczył czemprędzej do pani Pławińskiej, która zajęta w kuchni o niczem nie wiedziała.

Adam ułożył omdlałą na sofie, podsunął jej poduszkę pod głowę i przykląkłszy wpatrywał się w twarz jej z wyrazem zachwytu i upojenia, od którego zda się sam stracił przytomność.

Pani Pławińska przybiegła natychmiast, rozpięła czarny stanik i nacierała skronie kolońską wodą.

Po chwili wszedł młody człowiek, który jej towarzyszył, a ochłonął z przestrachu dopiero, gdy zobaczył, że chłopi psa zabili i na drogę nieżywego wywlekli.

Zbliżył się do hrabianki i tonem jakimś niedbałym, w którym czuć było pewien odcień ironii zapytał:

— Jak się pani czuje — panno Kazimiero? Przyjdźże pani do siebie — nic się przecież szczególniejszego nie stało.

— Cicho... ci...cho... rzekł stłumionym głosem Pławiński niezmieniając swej pozycyi i odsunął lekko przybyłego.

— Zostaw ją pan w spokoju.

— Hrabianka omdlała z przestrachu i wzruszenia — rzekła do przybyłego pani Pławińska... Spokój przywróci jej przytomność.

— Ach, czegóż znów było się tak przestraszać — rzekł niedbale przybyły — ot — nerwy kobiece. To mó-

ber do serca, podczas, gdy ono było jedynie wytworem sztucznej, anormalnej większości, niezdolnej do pod rzymania żadnego rządu. Nie wiadomo jeszcze, czy Cesarz przyjmie dymisyę dra Koerbera, zdaje się jednak, jak zapewniają nas z Wiednia, że obecnie to nie nastąpi, raz dlatego, że Monarcha żywi niczem niezachwiane zaufanie do dra Koerbera, (uważ jąc go słusznie za jednego z najzdolniejszych obecnie w państwie mężów stanu), powtóre zaś, iż zmiana gabinetu w Austryi naraziłaby będące znowu na dobrej drodze rokowania o traktat handlowy z Niemcami na dalszą zwłokę, dla austr. interesów gospodarczych bardzo niekorzystną.

Pomijamy już tu wzgląd na ugodę z Węgrami, oraz na przesilenie tamtejsze, wywołane stosunkiem Tiszy do opozycyi, oraz zapowiedzianymi na koniec stycznia nowemi wyborami do Sejmu, w stanie bezprawnym, *ex lex*, państwa.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węg. spełzło na niczem, wobec niewzruszonej postawy opozycyi. Apelu Tiszy uchwalenia choćby krótkiego prowizoryum budżetowego, aby nowe wybory nie odbywały się w stanie bezbudżetowym nie chciano uwzględnić.

Hr. Tisza, zabrawszy głos, oświadczył, iż warunki opozycyi uważał za bezwartościowe, bo dopóki ma zaufanie, uważa za swój obowiązek bronić konstytucyi, Korony i większości, a nie ustępować przed gwałtem. Następnie mowca zaapelował do hr. Andrassy'ego, aby powiedział otwarcie, czy rozwiązanie Izby w stanie *ex lex* uważa za bezprawne i żeby uspokoił wzburzoną opinię w kraju. Co do ewentualnego swego ustąpienia, mowca decyzyę sobie pozostawia.

Hr. Juliusz Andrassy odpowiedział, iż uznaje prawo Korony do rozwiązania Izby choćby w stanie *ex lex*, lecz uważa to za grzeszne, jeżeli w ten sposób oddaje się Koronę na pastwę walk partyjnych.

Następnie przyjęto wniosek hr. Tiszy, aby najbliższe posiedzenie odbyło się 3 go stycznia.

Przed zamknięciem posiedzenia wiceprezydent Jakabffy prosił o pozwolenie złożenia imieniem Izby Monarsze życzeń Nowego Roku.

P. Polonyi żądał, aby z deputacyi tej wyłączyć prezydenta Perczela, zaś p. Aladar Zichy, ażeby zaniechano wogóle w tym roku gratulacyi.

Po cofnięciu wniosku Polonyi'ego, wniosek Zichego odrzucono i posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu z dnia 3. stycznia Cesarz uroczyście zamknie Sejm, a następnego dnia nastąpi jego rozwiązanie.

— Coraz smutniejsze wieści dochodzą z Królestwa, gdzie mobilizacyi towarzyszą krwawe rozruchy. O znanej już demonstracyi w Radomiu podają dzienniki krakowskie nowe szczegóły:

Zebrani w liczbie przeszło 1000 robotnicy już mieli się rozejść, gdy spostrzegli, jak od strony kościoła pędzi parę rot żołnierzy z policyą i żandarmami na czele. — W chwilę potem rozlegają się dwie salwy karabinowe. Demonstranci stali w miejscu i poczęli odstrzeliwać się. Do jednego ze strzelających dopadł pułkownik mohylowskiego pułku Bułatowi krzycząc: »Ach, wy sukinsyny, Palaki padlecy!« strzelił, a jednocześnie chciał złapać demonstranta, ale ten celnym wystrzałem z rewolweru położył pułkownika trupem. Na pomoc Bałatowowi nadbiegł porucznik 13. roty Goldman lecz i ten padł raniony śmiertelnie przez demonstranta. Dopiero oficer żandarmeryi celnym strzałem wpakował demonstratowi kulę w piersi, już do leżącego strzelił ponownie jakiś oficer a żołnierze dobili go kolbami. Zabity był agitatorem socyalistycznym w Radomiu, znany był w kołach socyalistów jako Wiktorek, a nazywał się Cymerys, inaczej Kwiatkowski. Był jedynym synem wdowy. Odwieziono go wraz ze sztandarem i wystrzelonym rewolwerem do szpitala.

Demonstranci rozpószyli się, ale utarczki z wojskiem w pojedynkę trwały dosyć długo. Zabity został jeden jeszcze oficer. Z naszych straciliśmy zaledwie paru rannych. Podczas demonstracyi wybuch dynamitu urwał kawałek muru przycerkiewnego.

Podczas ostatnich demonstracyj w Łodzi przy starciu z policyą zabito — jak donosi »Naprzód« — dwóch stójkowych, a trzech zraniono śmiertelnie.

—Dobrze scharakteryzował ostatni manifest carski jeden z dzienników wiedeńskich. Napisał on: »System zostanie ten sam, car zostanie carem, Rosya Rosyą, a Pobienoscew górą!« Także angielskie pisma zgodnie podnoszą, iż ostatni manifest carski wielce je rozczarował.

»Daily Telegraph« uznaje dobrą wolę cara, która atoli jest za słabą wobec wysiłków reakcyi.

»Standard« twierdzi, iż wobec niepewnej sytuacyi wojennej, stronnictwa rewolucyjne wewnątrz Rosyi zdobywają coraz większy wpływ, z czem liczyć się nie chce zaśniedziała biurokracya rosyjska.

»Daily Chronicle« twierdzi, iż reformy, zapowiedziane w manifeście carskim, gdyby nawet zostały przeprowadzone, nie zaspokoją ludności.

Berliński »Vorwärts« nazywa manifest carski szyderstwem z tych wszystkich, którzy spodziewali się reform i postępu. Co się zaś tyczy ustępu, grożącego karami za udział w demonstracyach na rzecz reform, to »Vorwärts« podnosi, iż doświadczenia z ostatnich dni dowiodły, że przeciw masowemu ruchowi środki policyjne nic nie pomogą.

Cała inteligencya rosyjska, która pragnie reform i poprawy stosunków, nie może być zamknięta do więzienia.

—Donieśliśmy wczoraj o odroczeniu obrad ziemstwa gub. w Moskwie. Dziś informuje ag. rządowa rosyjska, że trzynastu członków ziemstwa nie chciało podpisać adresu, stojąc na zasadzie autokratyzmu.

Jak »W. Allg. Ztg.« donosi z dobrze poinformowanego źródła w Petersburgu, Witte ma być mężem przyszłości; jemu poruczonem będzie przeprowadzenie reform zapowiedzianych w manifeście carskim, który też ma być jego dziełem. Witte jest za liberalnym absolutyzmem, a przeciwnikiem konstytucyi, podczas gdy ks. Mirski szedł o wiele dalej, ale upadł ze swymi projektami. Ma także nastąpić reforma co do komitetu ministrów, mianowicie komitet ten zamieniony będzie w ministerstwo według wzoru europejskiego, z Wittem, jako prezydentem gabinetu, na czele.

W Petersburgu odbył się wczoraj bankiet »liberalnych«, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób. Podczas bankietu wygłoszono liczne mowy, przyjęte z entuzyazmem przez zebranych. Członek dumy petersburskiej Kedrin przedłożył rezolucyę, w której założył protest przeciw wojnie ro-

---

wiąc laseczką uderzał się po nodze i przechadzał się po pokoju.

— Bezczelne to zachowanie się tchórza oburzyło Różyckiego, zbliżył się do przybyłego i rzekł z cicha: Ja widziałem całe zdarzenie przez okno... I nerwy męskie mocno zadrgały, skoro pan w jednej chwili aż na parkanie się znalazłeś. Tam, w bezpiecznem miejscu mogłeś się pan uspokoić, ale nie możesz się dziwić, że ta panienka przestraszyła się i dotąd przytomności odzyskać nie może...

Wściekłym gniewem zabłysły oczy młodego człowieka — ścisnął laskę w ręce i byłoby niewątpliwie przyszło do gwałtownej awantury, lecz pohamował się, bo pani Pławińska, widząc na co się zanosi, zbliżyła się i przytłumionym głosem rzekła:

— Na miłość Boga, panowie, uspokójcie się. Czyż to czas na spory — wszak tu potrzebny jest przedewszystkiem spokój. — Przejdźcie proszę do drugiego pokoju, lub do szkoły...

W tej chwili otworzyła hrabianka oczy, zarzuciła jedną rękę na ramię Adama i westchnęła głęboko. Snać przeszło już omdlenie i wracała świadomość.

Wśród śnieżnych koronek bielizny, widnych z pod rozpiętego stanika sukni, wznosiły się i opadały łabędzie jej piersi a błękitne oczy patrzyły w twarz ukochanego z zachwytem i rozkoszą. — Uśmiech szczęścia igrał na ustach, a w spojrzeniu tem przelewał się cały zdrój uczucia. Półsenna jeszcze nie zdawała sobie sprawy z położenia, a cała jej świadomość skupiła się teraz wyłącznie w tem rozkochanem spojrzeniu. Zda się świat cały jeszcze nie istniał dla niej, nie wiedziała o nim, bo po przebyciu strasznego wspomnienia, na progu jawy spotkała ukochaną twarz i rozwiała się pamięć przestrachu, znikły straszne wizye, a ogarnęła całą duszę rozkoszna świadomość, że jest przy nim tak blisko... tak blisko.

Czar miłości rozlał się po wszystkich nerwach i opanował całą jej jaźń tak wszechwładnie, że wszelkie inne wrażenia do jej duszy nie miały przystępu. Cała jej dusza i gorące umiłowanie, rozmiłowanie się płynęło w spojrzeniu tak jawnie i widocznie tak się cała rozwarła i rozsłoniła dusza, że dla tych, co na to patrzyli, uczucia jej nie mogły być tajemnicą. Żadne słowa wymowniejszymi by być nie mogły.

Różański i Pławińska oniemieli ze zdziwienia, a nieznajomy patrzył uparcie na to zjawisko i uśmiech szyderczy zastępował i rugował wyraz gniewu i oburzenia.

Wstrząsnął się nareszcie, a pociągnąwszy Różańskiego za rękaw, wyszedł spiesznie do sieni i dalej do sali szkolnej

Różański przeszedł za nim — i tu spotkali niecierpliwie oczekujących Moskwińskiego, Zawadę i Wicherka.

(C. d. n.)

syjsko japońskiej, rozpoczętej bez woli narodu, a będącej dla niego ruiną. W drugim ustępie domaga się rezolucya zaprowadzenia w Rosyi konstytucyi i wyborów.

Urzędowo donoszą dziś, że policmajster Sacharow w Suszy (na Kaukazie) został zamordowany na ulicy siedmiu strzałami, które dano doń z rewolweru.

Do »N. Fr. Presse« donoszą z Warszawy, iż dni gen. gub. Czertkowa są policzone. Można to rozumieć dwojako, że jest bardzo ciężko chory, oraz, że niebawem ustąpi, bez wzgląd na stan zdrowia.

Następcą jego ma być bar. Meyendorf.

Z KRAJU.

Echa przemyskie.

(List wł. „Dnia“).

Przemyśl, 28 grudnia.

Oryginalny strejk.

Od 1. stycznia 1905 będziemy świadkami ciekawej i jedynej w swoim rodzaju walki, pomiędzy szynkarzami a nowymi dzierżawcami prawa propinacyi. Wszyscy szynkarze, restauratorzy i właściciele handlu delikatesów, szynkujący piwo pilzneńskie i okocimskie, zobowiązali się solidarnie zaprzestać szynkowania tych trunków od 1. stycznia 1905 r. aż do tego czasu, dopóki nowi dzierżawcy nie odstąpią od zupełnie nieuzasadnionych pretensyi do ogółu szynkarzy. Sprawa ta budzi żywe zainteresowanie w mieście — ponieważ nowa spółka propinacyjna rzuciła się na interes, nie znając zupełnie stosunków przemyskich i wygryzła starych dzierżawców, którzy przez 18 lat w tym interesie pracowali. Sprawa ta może także dotkliwie dać się odczuć zarządowi miasta i jego finansom — gdyż skutkiem walki między szynkarzami a propinatorami—mogą ci ostatni popaść w trudności finansowe, które zmuszą zarząd miasta do pewnych ustępstw na rzecz nowych propinatorów. Ogół szynkarzy zwrócił się dzisiaj do burmistrza z prośbą o interwencyę i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że burmistrz nie zechce zadzierać się z tak poważną armią wyborczą i poprze ich zupełnie słuszne żądania u nowych propinatorów. Gdyby interwencya nie poskutkowała, postanowili szynkarze odnieść się i zwrócić o pomoc do mieszkańców miasta i wytłómaczyć im powody i pobudki, które szynkarzy do tak rozpaczliwego kroku skłoniły.

Nie da się zaprzeczyć, że żądania propinatorów, by szynkarze z własnego swojego i tak szczupłego dochodu — płacili nowym dzierżawcom dwie korony względnie 1 koronę więcej od sumy, którą płacili starym propinatorom za wyszynkowanie 1 hkt. piwa, bez możności przeniesienia tego nowego ciężaru na konsumentów, są niesłuszne. Szynkarze przemyscy. z małymi wyjątkami, to nędzarze, którzy żyją z dnia na dzień, i nie mogą wśród tej wielkiej konkurencyi pozwolić nakładać na siebie nowych ciężarów. Jeszcze dotkliwszem dla ogółu szynkarzy jest drugie żądanie propinatorów, aby każdy szynkarz złożył kaucyę w gotówce — wedle wysokości — którą zarząd potem szynkarzom określi. Jak ta walka się skończy nie da się przewidzieć, ale znający stosunki twierdzą, że propinatorzy uledz muszą. Rokowania są w toku, o rezultacie w następnej korespondencyi doniosę. *e.*

Z Nowego Sącza donoszą nam: Zawitał tu do nas lwowski teatr ludowy na święta, celem uraczenia nas jeszcze kilkoma przedstawieniami najnowszych sztuk granych z powodzeniem na scenach stołecznych.

Wczoraj 26. bm. odbyło się przedstawienie sensacyjnej nowości »Trilby«. Wykonanie było bardzo dobre, p. Olska, artystycznie odtworzyła postać Trilby, p. Pilarski w roli Swengalego muzyka miał jak zawsze dużo siły, powagi i szczerości, była to kreacya doskonała, pp. Rojewski, Kalinowski, Zwidlicz, Grafczyńska, Kuźniewicz, Cudnowski i pni Arciszewska bardzo inteligentnie odegrali swoje epizodyczne role. Personal pomnożony świeżo kilkoma młodemi siłami z teatru ludowego krakowskiego i innych teatrów Królewstwa Polskiego, spełnił swoje zadanie znakomicie.

Teatr był wysprzedany, a publiczność bawiła się wybornie i żywo oklaskiwała znakomitą grę artystów. *S.*

Ze Złoczowa donoszą: Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na tutejszej stacyi kolejowej. Pociąg osobowy, wychodzący z Tarnopola w kierunku Lwowa, przejechał na stacyi we wtorek 20 bm. kobietę nieznanego nazwiska i pochodzenia. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Rozprawa budżetowa w Radzie miejskiej.

II.

Lwów, 29. grudnia.

Ze spóźnieniem pięciokwadransowem, rozpoczęły się wczoraj wieczór o godz. 6·53 rozprawy nad budżetem miejskim na rok 1905. Do tej pory bowiem wiceprez. Michalski czekać musiał na przybycie radnych.

Wreszcie odezwał się dzwonek, a po udzieleniu radnemu Drexlerowi urlopu na 6 tygodni, na zaproszenie przewodniczącego wiceprezydenta Michalskiego, wstąpił na trybunę generalny referent poseł dr. Rutowski dla wygłoszenia swego *exposé*.

Brak miejsca nie pozwala nam na podanie w całości tego jędrnego a bogatego w wywody rzeczowe poglądu na całokształt polityki ekonomicznej i administracyjnej gminy, ilustrowanej cyframi porównawczemi, trafną argumentacyą, dlaczego budżetowanie na rok 1905 odbyło się w sposób przez komisyę budżetową uchwalony a przezeń przedstawiony.

Poseł dr. Rutowski dotknął polityki rządu centralnego, co do oszkodowania za konserwacyę dróg, wobec żądań miasta, omówił, ile Sejm zrobił na ostatniej kadencyi dla Lwowa, a ile zrobić jeszcze będzie musiał. aby wynagrodzić miastu stratę, jaką ponosi gmina przez to, że musi pokrywać wszelkie wydatki na oświatę z własnych funduszów, z tytułu udziału do budowy teatru oraz budowy muzeum. Wykazawszy o ile podniesienie grosza czynszowego utorowało podstawę do racyonalnej polityki amortyzacyjnej i administracyjnej, oświadczył, że zadanie komisyi budżetowej, by przy układaniu budżetu stanąć na gruncie realnym, powiodło się w całości, to też żywi nadzieję, że rezultat będzie korzystny a obliczenie nie zawiedzie. Skoro zamknięcia rachunków z r. 1903 dały nadwyżkę budżetową 120.000 K, ma nadzieję, że i rok 1904 zamknie się nadwyżką.

Ostatnią część wywodów swych poświęciwszy roztrząśnieniu kwestyi, o ile umiastowienie zakładów było zdrowe i rozumne, wykazawszy następnie, jak ruch budowlany w mieście skutkiem uchwalenia nowej ustawy, zwiększył się, zakończył swe wywody wyrażeniem przeświadczenia, że Rada przyjmie budżet realny z zatrzymaniem grosza czynszowego w tej samej wysokości, co w r. 1904.

W dyskusyi ogólnej, która nosiła na sobie piętno częścią mów przedwyborczych, częścią politycznych a częścią »opozycyi dla opozycyi«, zabierali głos radni: Riedl, poseł prof. dr. Głąbiński, wiceprezydent Koła polskiego dr. Dulęba, Czarnecki, adw. dr. Lisiewicz, dr. Pisek, poseł prof. dr. Roszkowski, Jonasz, Hudec i adw. dr. Lilien.

R. Riedl powtórzył znane utyskiwania na rząd i kraj, że nie przyczyniają się do pokrywania potrzeb miasta, krytykował zwiększanie się wydatków na pensye emerytów, wdów i sierót, na policye sanitarną i targową, oraz na oświatę publiczną.

Prof. dr. Głąbiński stwierdziwszy, że budżet opiera się na zdrowych podstawach, oświadczył, że śmiało można przewidzieć dochody wyższe, jak preliminowano, zaleciłby jednak większą oszczędność w wydatkach. W dalszej części przemówienia wykazał bezpodstawność twierdzenia r. Riedla, jakoby Lwów mógł ustawowo żądać od rządu tego samego odszkodowania, co inne stolice, żądania gminy są pretensyą prawną tylko.

Poseł dr. Dulęba w odpowiedzi r. Riedlowi wykazał, ile Koło polskie w Wiedniu zrobiło i robi dla poparcia spraw gminy m. Lwowa, dodając, że posłowie do parlamentu nigdy nie spuszczają z oka spraw gminy i ciągle interweniują u różnych ministrów.

R Czarnecki oświadczywszy, że zabiera głos jako opozycyonista Rady, co wywołało śmiech homeryczny i wołania: oho! krytykował urządzenia natury ekonomiczno-społecznej, jak drożyznę ryb na święta itp.

Adw. dr. Lisiewicz przedstawił bilans 6-letniej działalności Rady, omawiał urządzenia miejskie, kwestyę reformy wewnętrznej administracyi, szkół i oświaty, żądając noweli szkolnej dla Lwowa i Krakowa. Przyznał, że budżet oparty jest na realnej podstawie, ale dodał, że tego rodzaju oszczędność, jak tegoroczna, grozi zaniedbaniem całego szeregu ważnych zadań.

Dr. Pisek stwierdziwszy, że wprawdzie deficytu niema, krytykował tego rodzaju sposób budżetowania, który ignoruje wielkie działy potrzeb miejskich. Autonomia miasta przedstawia obraz nędzy, zadania przechodzą siły i możność obywateli, zaszły zadania, których spełnić nie można. Następnie wykazuje nierównomierność w preliminowaniu wydatków i kończy przemówienie apelem, aby gen. ref. zechciał ująć w rezolucyę, że gmina robi, co może, lecz pomimo całej wstrzemięźliwości bez pomocy państwowej gmina nie da rady.

Poseł dr. Roszkowski w przeciwieństwie do dr. Lisiewicza w przekonywującej mowie stwierdza, że bardzo wiele zdziałano w 6 latach, mianowicie tyle, ile inne gminy w ciągu 20 lat robią. Rezultat jest dobry, a w przyszłości okaże się jeszcze lepszy. W odpowiedzi r. Riedlowi podnosi, że subwencya dla Pragi była niejako spłatą wekslu, zaciągniętego u Czechów w formie zobowiązań jednego z prezydentów ministrów. Co się tyczy stosunku do kraju, mowca żąda, aby po posiedzeniach budżetowych, prezydent zwołał osobne posiedzenie, by szczegółów można się dowiedzieć, dla których kraj odmawia subwencyi na cele oświaty Lwowa. Doradza dalej wynalezienie nowych dochodów, by oprzeć się na silnych podstawach.

W dalszym ciągu omawia drażliwą kwestyę przewlekania udzielenia koncesyi na m. Kasę oszczędności i m. zakład zastawniczy, sprawę aprowizacyi miasta i gruźlicy, żąda zniżenia cen wody i światła elektrycznego, reorganizacyi zaopatrywania ubogich w formie wyszukania zatrudnienia dla nich, naprawy stosunków administracyjnych i uchwalenia regulaminu dla czynności Rady m.

R Jonasz występuje przeciw tak zw. »sympatycznym« wnioskom, które wymagają uchwalania kwot, nieprzewidzianych budżetem, będzie to *remedium*, by pieniądze były na ważniejsze potrzeby miejskie.

R. Hudec domaga się większej realizacyi potrzeb i życzeń obciążonej podatkami uboższej ludności. Żąda zaradzenia drożyźnie, krytykuje sposób obecnej rozwózki drzewa i węgla; omawia sprawę m. Kasy Oszczędności i zakładu zastawniczego, nazywając przewlekanie, rzeczą wprost skandaliczną. Ośmiesza niektóre pozycye w budżecie, nazywając je przedwyborczemi, dotyka kwestyi tymczasowych nauczycieli i nauczycielek, w końcu poddaje krytyce stanowisko Koła Polskiego w Wiedniu i posłów do Rady państwa w kwestyi popierania spraw gminy m. Lwowa.

Adw. dr. Lilien zastanawia się obszerniej nad postulatem, objętym gen. sprawozdaniem, a dotyczącym kąpieli dla ubogiej ludności, porusza sprawę rozszerzenia prawa wyborczego, prosząc, aby prezydyum wprowadziło w przyszłości tę sprawę na drogę regulaminową.

Po odpowiedzi prof. dr. Roszkowskiego, w której odpierał zarzuty r. Hudeca, czynione Kołu Polskiemu i posłom, przewodniczący o godzinie 9 i pół w nocy odroczył dalszy ciąg gen. dyskusyi na dzisiejszy wieczór.

Dzień literacko-artystyczny.

— **Nietsche o kobiecie.** W świeżo wydanym szóstym tomie dzieł Nietschego wydawanych z teki pośmiertnej zmarłego filozofa, znajdujemy kilka aforyzmów o kobiecie. Oto parę z nich:

— Otwierasz książkę napisaną przez kobietę — i po chwili powiadasz sobie z westchnieniem: „znów wykolejona kucharka!"

— „Umężczyźnienie" kobiet — oto właściwa nazwa dla emancypacyi kobiet. Chcą one urobić się na wzór i podobieństwo mężczyzny i żądają dla siebie jego praw! Jest to dla mnie dowodem zwyrodnienia instynktu u dzisiejszych kobiet. Bo powinny wiedzieć, że na tej drodze dążą do zniszczenia swojej potęgi. Przecie kobieta nam się podoba dlatego, że znajdujemy zadowolenie w tej istocie malutkiej, lekkiej i subtelnej.

To też wszystkie silne, głębokie i poważne dusze męskie kochały się zawsze w kobietach milutkich, malutkich, wysubtelnionych, wydelikaconych. Natomiast słabi mężczyźni, mający wątłą, zniewieściałą organizacyę, kochają się w kobietach potężnych, wielkich, rozwiniętych, rosłych i wiragowatych.

— **Betleem polskie**, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla, wystawiono wczoraj na naszej scenie. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym, dziś notujemy tylko, że jasełka zostały przyjęte przez publiczność bardzo przychylnie.

— **Z Filharmonii lwowskiej** donoszą: Dyrekcya Filharmonii przemieniła dwie dotychczasowe loże mezaninowe nr. 13 i 14 na jedną tak zwaną „lożę obcych", w której nabywać można fotele po 6 koron w I rzędzie, zaś po 4 korony w II rzędzie. Inowacya ta przyjętą będzie niezawodnie z zadowoleniem przez naszą publiczność.

Prof. Emil Sauer koncertował przed kilku dniami z ogromnem powodzeniem w Marsylii. Popis jego u nas odbędzie się, jak wiadomo, w dniu Nowego Roku.

Henryk Marteau, znakomity skrzypek francuski, przyjmowany entuzyastycznie w Berlinie, koncertować będzie u nas 6 stycznia.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek po raz drugi „Betleem Polskie," jasełka w 3 aktach przez Łucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

W piątek po raz trzeci „Betleem Polskie" jasełka w 3 aktach przez Łucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

Repertuar ruskiego teatru.

We czwartek, dnia 29. grudnia i w piątek dnia 30. grudnia w sali „Jad Charuzim," ul. Bernsteina l. 11 (ulica za domem karnym „Brygidkami") przy współudziale tenora p. Hajeka i orkiestry wojskowej 30 p. p. „Sprzedana narzeczona," opera w 3 aktach Karola Sabiny, tłómaczenie dra Kalitowskiego, muzyka Fr. Smetany. (Ceny miejsc podwyższone.

Ekonomista.

Wojna a podatki. Do dzienników wrocławskich donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski, celem zebrania funduszów na wspomaganie rodzin już powołanych na wojnę rezerwistów postanowił, aby właściciele domów oddawali gminom 10 procent z pobieranego czynszu rocznego, wliczając w to także wartość własnego mieszkania.

Właściciele dóbr mają płacić na ten sam cel o 25 procent więcej podatku, niż płacili dotąd.

Od 1. stycznia 1905 ma być także zaprowadzony podatek na sól.

Sprawy naftowe. Z Wiednia donoszą nam: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej tow. »Petrolea« w obecności przybyłych z Drohobycza drobnych producentów nafty. Zarząd »Petrolei« poczynił im propozycye, które są przedmiotem obrad.

Nowa pożyczka rosyjska. Z Petersburga donoszą: W ostatnich czasach odbyć tu się miały rokowania w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej i przybrały obrót korzystny. Pożyczka ma być wkrótce zaciągniętą.

Pomoc dla dotkniętych klęskami elementarnemi. Do pism czeskich donoszą z Wiednia, że rząd na podstawie § 14 zarządzi wyasygnowanie z funduszu państw. odpowiednich kwot na ulżenie nędzy ludności, wskutek klęsk elementarnych. Według naszych informacyj z Wiednia, rozporządzenie to w najbliższym czasie nie ukaże się jeszcze.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 28/12. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30

Akcye austr. Zakładu kredyt. 676·50, Akcye węg. Zakł. kred. 804·00, Anglobanku 291·50, Unionbanku 556·00, Laenderbanku 448·00, Bankvereinu 550·50, Bodencredit 968·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 649·50, Kolei połud. 88·25, Kolei Elbenthal 411·00 Kolei północnej 5490, Kolei czerniowieckiej 582·50, Alpiny 507·75, Rima Muranyi 521·50 Prask. Tow. żelaz. 2379, Fabryki broni 535·00, tureckie tytoniowe 330·00. Galic. karpac. Tow. naftowego 1050, Obl. węgier. indem. 97·75, Renta majowa 100·20. Austr. renta kor. 100·30, Węg. renta kor. 98·00, 56 l. listy Tow kred. ziemsk. 99·15, 4 prc. listy Banku hip. 98·80, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 101·40, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 102·40, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45. 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·70 Losy tureckie 131·25, Marki 117·65, Ruble 253·50.

Paryż. 28/12 (Tel. „Dnia". 3 procentowa renta 97·65. mąka 31·00.

Berlin. 28/12 (Tel. „Dnia". Austryackie banknoty 85·00, spirytus —·—, Austryackie kredyty 85·00, Disc. Commandit. 000·00.

Frankfurt. 28/12 (Tel. „Dnia"). Austryackie kredyty 212·00 Kolej państw. —·—, Diskonto 193·50, Alpiny 000·00, Laura —·—.

Wiedeń. 29/12. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g 10.30 rano

Marki 117·63, Renta majowa 100·20, Węg renta kor. 98·00 Akcye austr. Zakł. kred. 676·75 Akcye węg. Zakł. kred. 805·00. Akcye Anglobanku 293·00, Akcye Unionbanku 555·00 Akcye Bankvereinu 552·50, Akcye Laenderbanku 448·50, Akcye Kolei państw. 652·50, Lombardy 88·00. Akcye kolei Elbethal 00·00, Akcye Fabryki broni 0·00. excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 510·25, Akcye Rima Muranyi 521·25, Akcye Prask. Tow. zelaz. 2396, Losy tureckie 131·00, Ruble 253·50 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·80, $4\frac{1}{2}$ prc listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40. 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·15.

Usposbienie: Silne.

Giełdy zbożowe.

Wiedeń. 28/12 (Tel. „Dnia").

Pszenica 10·30 do 10·60. Żyto 8·05 do 8·26. Kukurudza 7·85 do 8·00. Owies 7·25 do 7·40. Jęczmień 8·40 do 9·30.

Budapeszt 28/12. (Tel „Dnia").

Pszenica na kwiecień 10·21 do 10·22. Żyto na kwiecień 7·96 do 7·97. Owies na kwiecień od 7·22 do 7·23. Kukurydza na maj r. 1905 7·66 do 7·67. Rzepak na sierpień 11·20 do 11·30.

Oferty mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie silne. Pogoda mróz.

Awans kolejowy.

(Dokończenie).

W etacie III. (Warsztaty i ogrzewalnie dział maszynowy).

Tytuł inspektora: Paweł Stwiertnia, Stanisławów.

Do klasy V. (st. inspektor) awansował Müller Adolf Lwów.

Do klasy VI. awansowali: Warteresiewicz Michał Czerniowce, Wasylewski Bolesław Lwów.

Do klasy VII. (st. komisarze maszyn) awansowali: Braun Józef, Stanisławów, Dutczyński Władysław, Czortków, Scherzinger Roman, Stanisławów. Siebauer Eugeniusz, Przemyśl, Ilnicki Tad. Stryj.

Do klasy VIII. (komisarze maszyn): Mayer Jul., Lwów, Krajewski Jul., Nowy Sącz, Łysy Michał, Unterschütz Jan, Sochacki Zygmunt, Lewicki Ant. i Herbst Edmund w Stanisławowie, Dutka Włodzimierz, Stryj, Ilnicki Julian, Gilowski Karol, Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Koitschim Józef Lwów. Dubowski Wilh. Nowy Sącz, Werbenec Michał Czerniowce, Peszkowski Zygm. Nowy Sącz.

W etacie IV. (służba ruchu, magazyny, egzekutywa ruchu kolejowego).

Tytuł inspektora otrzymał Potoczek Wacław, Stanisławów.

Do klasy V. (st. inspektor) awansował Jan Piasecki, Stanisławów.

Do klasy VI. (inspektorzy) awansowali: Bolwiński Emil Stanisławów, Hingler Emil i Wechsler Ant. Lwów.

Do klasy VII. (st. rewidenci, st. komisarze) Myczkowski Konrad Stanisławów, Pollak Hugon i Świętecki Lwów, Rössler Zygm. Czerniowce, Goldschmidt Herm. Gurahumora.

Do klasy VIII. awansowali: Kulikowski Romuald Kraków, Nemetz Emeryk Stanisławów, Misiągiewicz Karol Tarnopol, Szczepański Cel. Rawa Ruska, Bieńkowski Kaz. Trzcinica, Statkiewicz Wilh. Mszana, Namaczyński Artur Przemyśl, Leszczyński Konst. Piwniczna, Deutsch Gustaw Brody, Stecki Winc. Stary Sącz, Januszewski Aleks. Przemyśl, Mazurkiewicz Jan Lwów, Dreher Fryd. Stanisławów, Wissgril Aug. Czerniowce, Oleśnicki Izydor Czarna, Witnik Józ. Bogumiłowice, Sulimirski Zygm. Łańcut Stach Emil Kraków, Jarosz Ferd. Bobrka, Szameit Bol. Jaremcze, Wojakowski Wład. Maków, Hawryszo Eug. Lwów, Gernand Fran. Ropczyce, Dolnicki Aleks. Jezupol, Mühlbauer Mojż. Glinna Nawarya, Jach Ferd. Stanisławów, Wiszniewski Stan. Stanisławów, Höppberger Alojzy Kozina, Hilczer Edm. Stanisławów, Horowitz Mojż. Stanisławów, dr. Landau Zygm. i dr. Schorr Szulem Lwów, Deutsch Sam. Czerniowce, dr. Epstein Ign. Stanisławów, dr. Löwner Maur. Czerniowce, Rogalski Stan. Kraków, Susseles Mark. Lwów.

Do klasy IX (adjunkci) awansowali: Fischer Wilhelm Nowosielica, Gruder Mend. Podzamcze, Czech Paweł Podgórze, Jarczyński Eust. Przeworsk, baron Lewartowski Paweł Kołomyja, Mogilnicki Ignacy Jamnica, Rozpond Franc. Drohobycz, Gerczak Władysław Milówka, Lichtenberger Jan, Łużany, Mysiński Jan Kasina wielka, Mielecki Karol Tarnów, Gulda Franc. Lwów, Skwirczyński Tad. Ciężów, Hulanicki Adam Psary, Grünstein Bog. Stanisławów, Pudłowski Piotr Kochawina, Bieńczewski, Ant. Dobromil, Martini Wiktor Chabówka,

Wamsiedl Ludw. Sąd. Wisznia, Vycichl Jar. i Moskaliuk Karol Czerniowce, Chudecki Kazimierz Lwów.

W etacie V. (Biura rachunkowe i kontroli dochodów).

Tytuł st. rewidentów otrzymali; Stupnicki Tymon Lwów, Piasecki Wład. Kraków.

Do klasy VI. (inspektor) awansował Gorzecki Edm. w Stanisławowie.

Do klasy VII. awansowali: Monné Tad. Stanisławów, Sobota Tytus Lwów.

Do klasy VIII. awansowali: Hescheles Ire. Lehm Józef, Zimmels Izyd., Süsseles L., Pfau Zygm.. Hargesheimer Edw. i dr. Meller Dawid we Lwowie; Bugno Stan., Mayer Emil, Tomeczek Rud. i Fischer Ant. w Stanisławowie; Spatzier Wojc. w Krakowie.

Do klasy IX awansowali: Liebross Zygm. Czerniowce, Matz Józef i Ziemba Jan w Krakowie, Roczniak Jan i Radzienda Jan Stanisławów, Thumin Maur. Lwów, Knebel Maur. Czerniowce.

Echa sądowe.

Losowanie sędziów przysięgłych. Dzisiaj o godz. pół do 12 przed południem odbyło się w prezydyum sądu kraj., w obecności prezydenta sądu kraj. p. Przyłuskiego losowanie sędziów przysięgłych i zastępców na I. kadencyę sędziów przysięgłych r. 1905; kadencya rozpocznie się 23: stycznia 1905.

Jako główni sądziowie przysięgli zostali wylosowani: Hoffmann Maurycy, wł. hotelu (Lwów), Królikowski Alojzy, urz. banku kraj. (Lwów), Kuncewicz Izydor, urz. zakł.ub. (Lwów), Haszczyński Józef, właściciel realn. (Lwów), Kopystyński Teodor, artysta malarz (Lwów), Konopacki Stanisław, wł. realn. (Lwów), Kuczek Andrzej, właściciel realn. (Lwów), Szostakowski Adam, rządca dóbr (Rożdżałów pow. Sokal), dr. Gruszkiewicz Jarosław Konstanty, lekarz (Lwów), Winiarz Ludwik, wł. realn. (Lwów), Koloński Piotr wł. realn. (Lwów), Zerygiewicz Kajetan budowniczy (Lwów), Niedzielski Jan wł. realn (Lwów), Oźmiński Józef kupiec (Lwów), Olszewski Antoni wł. biura i realn. (Lwów), Hess Stan. Wacław wł. realn. (Lwów). Back Hermann wł. real. (Lwów), Kandel Hermann wł. real. (Lwów), Niewiadomski Jan przemysłowiec (Krzywczyce), Stauber Krystyan wł dóbr (Podsadki pow. Lwów). Rudziński Erazm restaurator (Lwów), Gabryel Stanisław kupiec (Lwów), Muszyński Mikołaj wł. real. (Lwów), Gutwirth Leizor wł. realn. (Lwów), dr. Kretz Imcher Beer lekarz (Lwów), Lachowski St. wł. real. (Lwów), Jarmułowicz Jan, przedsięb. budowlany (Sokal), Mund Maurycy, sprzedaż mater. budow. (Lwów), Vetter Adam, rolnik (Turynka pow. Żółkiew), Goebel Robert, inż. (Lwów). Motylewski Stanisław, wł. realn. (Lwów), Kocowski Teofil, adjunkt banku kraj. (Lwów), Ryszard Stanisław. urzędnik banku (Lwów), Bażant Władysław, kupiec (Lwów) i dr. Wein Ignacy, adwokat (Lwów).

Jako zastępcy: Klaften Beno, kupiec, (Lwów), Eskreis Józef Dawid właśc. realn. (Lwów), Szczerbowski Antoni, sekretarz związku straży ochotn. (Lwów), Olszewski Bolesław, inżynier (Lwów), Rozmarin Bernard, kupiec (Lwów), dr. Sołowij Władysław adwokat (Lwów), Zeiser Franciszek wł. realn. (Lwów), Raucher Nachman Dawid. złotnik (Lwów), Schaff Marceli, właśc. dóbr (Lwów).

(*Epilog demonstracyj marcowych*).

Lwów, 29. grudnia.

W krajowym sądzie karnym rozegrał się wczoraj przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył radca sąd. p. Stanisław Bromiński epilog demonstracyj marcowych. Oskarżonym był p. Władysław Koszacki sł. wydz. filozoficznego wszechnicy lwowskiej o popełnienie zbrodni gwałtu publ. z §. 81. karygodnej z §. 82.

Oskarżony bronił się tem, że został ściągnięty przez ajenta policyjnego z chodnika, następnie pobity po głowie laskami przez ajentów i że żadnego udziału nie brał w demonstracyi.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, przemówieniach: zastępcy Prokuratoryi radcy Leżańskiego, oraz obrońcy adw. dr. Lesera, który przedmiotowo wykazał niewinność podsądnego, trybunał odroczył wydanie wyroku o godzinie 1 45 popołudniu do godziny 4 wieczorem. P. Koszacki został zasądzony na 4 tygodnie aresztu. Obrońca zgłosił odwołanie.

Dyaryusz.

Czwartek, dnia 29. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Tomasza b. — Grecko kat.: Ah ea pr r. — Słow.: Gosław bł.—Wschód słońca 7·58. Zachód słońca 4·05.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Betleem Polskie“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni pow. 10—1 za zgł. Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 10—1 przedpoł. – Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli - świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Piątek, dnia 30. grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Dawida króla. — Grec. kat.: Danyiła pr. — Słow.: Ludomił. — Wschód słońca 7·59. Zachód słońca 4·06.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Betleem Polskie“.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił do Lwowa.

Mianowania i przeniesienia.

Cesarz zamianował docenta prywatnego wojskowej akademii medycznej w Petersburgu dr. Leona Popielskiego zwyczajnym profesorem farmakologii i farmakognozyi na Uniwersytecie we Lwowie i nadał docentowi prywatnemu chirurgii drowi Aleksandrowi Bossowskiemu w Krakowie tytuł nadzwyczajnego profesora.

Cesarz mianował radcę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych Gwidona hr. Haerdtla szefem sekcyi.

Prezydent ministrów mianował rewidentów rachunkowych Antoniego Biłgorajskiego i Ludwika Białoruskiego radcami rachunkowymi w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych starszych oficyałów kancelaryjnych, Zygmunta Wiśniowskiego z Wadowic do Krakowa i Franciszka Podwina z Krakowa do Wadowic.

Z poczty. Z dniem 1. stycznia 1905 r. wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Sierszy-Wodnej (powiat Chrzanów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Siersza-Wodna.

Odznaczenia. Cesarz nadał ks. kardynałowi Puzynie wielką wstęgę orderu św. Szczepana, oraz nadał godność dam pałacowych Zofii z hr. Tarnowskich hr. Siemieńskiej i Zofii z hr. Pinińskich hr. Tanowskiej.

Zmiany własności. Majętność tabularna Milno, własność dyrektora teatru. p. Pawlikowskiego jest do sprzedania — jak donosi „Głos Podolski.“ — O kupno mają traktować właściciele dóbr p. Cieński z Pieniak i p. Garapich z Zagórza, oraz dzierżawca Milna Krell.

Bajkowce nabył od p. Leona Podlewskiego p. Friedberg z Korszyłówki.

Uczczenie pamięci śp. Romanowicza. Na wniosek sekcyi V. Rady miejskiej uchwaliło prezydyum miasta uczcić pamięć śp Tadeusza Romanowicza, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w Archikatedrze lwowskiej. Koszt obliczony jest na 800 koron; tablica wykonaną będzie z marmuru z obramowaniem również marmurowem lecz skromnem. Sprawa ta pójdzie jeszcze drogą regulaminową pod uchwałę Rady miejskiej.

Habilitacya. W tutejszej Akademii weterynaryi habilitował się dr. St. Fibich do hodowli chorób ryb. Dr. Fibich przedstawił rozprawę habilitacyjną na temat: „Sztuczne rozmnażanie ryb“, odbywszy poprzednio wykład próbny.

Święta Bożego Narodzenia według obrządku grecko-katolickiego, zostały przez Ministerstwo sprawiedliwości uznane za dni świąteczne, które sądy Galicyi wschodniej obserwować mają. Wobec tego rozporządzenia wydał Eks. Tchorznicki, jako prezydent apelacyi okólnik, którym rozporządza, by w pierwsze i drugie święto B. Narodzenia według obrz. gr. kat. godziny urzędowe dla biur były od godz. 10 do 2 popołudniu.

Ze sfer wojskowych. Piszą nam: „Komenderujący XI. korpusu JE. Fiedler jest, jak wiadomo mężem niezwykłej gorliwości w spełnianiu swych obowiązków. Jako kawaler wolny od węzłów rodzinnych oddany jest całą duszą swej pracy, co tylko z uznaniem podnieść należy. Pomimo tego jednak powinien p. komenderujący uwzględnić położenie tych, którzy mają poza zawodowymi — także obowiązki rodzinne.

W biurach komendy nie znają spoczynku niedzielnego, wskutek tego, że JE urzęduje w niedziele, jak w dnie powszednie. Starsi wojskowi muszą z natury rzeczy iść za tym przykładem z góry, a także młodzi oficerowie przykuci są do biurek w niedziele i święta od godziny 8 rano do 2 popołudniu, jak codziennie. Nie dziw więc, że pewne rozgoryczenie objawia się w kołach wojskowych, wskutek braku niedzielnego odpoczynku. „Tyle nasz korespondent. Nie wątpimy, że JE. Fiedler sam uzna słuszność żądań swych podwładnych i zarządzi, aby ci nie krępowali się jego urzędowaniem w dnie świąteczne.

Batalion 30 pp. (lwowski pułk) udaje się wkrótce do Mostów wielkich i do Żółkwi, w miejsce wracającego do Czech batalionu strzelców.

Nowy komendant m. Lwowa. Dziennik rozporządzeń wojskowych, ogłasza, że Cesarz uwolnił na własną prośbę komendanta miasta Lwowa generał-majora Kazimierza Pomiankowskiego, a w jego miejsce komendantem miasta Lwowa mianował pułkownika G. Suchana, komendanta 4 pułku ułanów, zaś na jego miejsce mianował podpułkownika Alfreda Ambrosa z 4 pułku dragonów.

O halę targową na placu św. Teodora. Deputacya mieszkańców dzielnicy III udała się wczoraj popołudniu do mieszkania posła dra Rutowskiego, jako do gen. sprawozdawcy komisyi budżetowej. Wręczyła mu memoryał, zaopatrzony kilkuset podpisami mieszkańców III dzielnicy, i prosiła o poparcie żądań, aby plac ten w jak najkrótszym czasie został uporządkowany i aby wystawiono na nim halę targową odpowiadającą wymogom zdrowotnym i ekonomicznym.

Dr. Rutowski, któremu opłakane stosunki tego placu są znane, uznał żądania za usprawiedliwione i obiecał uczynić wszystko, co w jego mocy będzie dla uregulowania stosunków tego placu.

Dzisiaj była deputacya w tej samej sprawie u wicepr. p. Michalskiego.

Fałszerze monet. W Brzuchowicach pod Lwowem w małej, zapadłej chałupie

mieszkała uboga rodzina Bartfeldów. Ponieważ uczciwym zarobkiem nie mogli czy nie chcieli sobie Bertf. bytu polepszyć, chwycili się innych zakazanych sposobów, które im przysporzyły wprawdzie pieniędzy, ale zaprowadziły równocześnie na ławę oskarżonych.

Założyli oni mianowicie warsztat dla wyrobu fałszywych pieniędzy.

Fałszywe monety zaczęły kursować po okolicy i dosięgły nawet Rawy ruskiej, gdzie zwróciły na siebie uwagę żandarma Franciszka Mazura.

Nic nikomu nie mówiąc, na własną rękę poprowadził śledztwo i badania. Po nitce do kłębka — doszedł i on do wniosku, że siedzibą bandy farszerskiej muszą być Brzuchowice.

I nareszcie wczoraj usiłowania jego zostały nagrodzone obfitym plonem. Gdy bowiem wszelkie dane przemawiały zatem, że właśnie rodzina Bartfeldów zajmuje się tym niedozwolonym i karygodnym rzemiosłem — wpadł wczoraj nagle do ich chaty i... zastał wszystkich przy robocie Przyaresztował więc natychmiast wszystkich obecnych i skonfiskował przyrządy, służące im do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

Wśród aresztowanych znajdują się: Hersz Bartfeld, Berta Bartfeld, Ewa Bartfeld, Chana Bartfeld i Salomon Glaubart.

Prócz przyrządów, koniecznych do fabrykacyi, i kilku sztuk pieniędzy niefałszywych, zakwestyonował Mazur u obecnych fałszywe dwie 5-koronówki, pięć sztuk guldenowych, jedną koronę i 4 sztuki 20-halerzówek.

Całą szajkę sprowadził żandarm Mazur wczoraj wieczorem do Lwowa i oddał ich w ręce sprawiedliwości.

Wszystkich osadzono w areszcie śledczym.

Śledztwo prowadzić będzie znany sędzia śledczy dr. Wasung.

Zjazdy ruskie. W dniu 26. b. m. odbyło się we Lwowie w lokalu „Ruskiej Besidy“ walne zgromadzenie kraj. politycznego Tow. „Narodna Rada,“ a o godzinie 3 w tym samym lokalu odbywał się „Narodnij Zjizd.“ Tak w zgromadzeniu „Narodnyj Rady“ jak i w „Narodnym Zjeździe“ wzięli udział reprezentanci narodowego stronnictwa z całego kraju oraz i posłowie tegoż stronnictwa; między innymi prezes klubu ruskiego w parlamencie Romańczuk, prezes klubu ruskiego w Sejmie dr. Oleśnicki i posłowie dr. Kos, Huryk i ks. Bohaczewski. Przewodniczył p. Romańczuk, Przedmiotem narad „Narodnego Zjazdu“ była dyskusya na temat „Nasze polityczne położenie.“

Jak „Diło“ podaje we wczorajszym numerze zapadły jednogłośnie na tym zjeździe następujące uchwały:

1) „Narodny Zjazd“ stwierdza, że „nasze obecne położenie jest prawie bezradne i protestuje przeciw postępowaniu centralnego rządu, który w ostatnim czasie zdał nas w zupełności na łaskę Sejmu i rządu krajowego, czem zagrożony jest samoistny rozwój ruskiego narodu.“

2) „Narodny Zjazd“ wyraża sejmowemu klubowi ruskiemu i jego prezesowi dr. Oleśnickiemu zaufanie i uznanie za nieustanne zabiegi, podejmowane w obronie praw narodu ruskiego, jednakowoż ze względów na zasadniczą opozycyę w tej groźnej chwili uważa za potrzebne tak w krajowym Sejmie jak i w Radzie państwa posługiwanie się najostrzejszymi środkami parlamentarnymi“.

3) „W ciężkich czasach, jakie przebywamy, nie wolno nam ani na chwilę zwątpić o przyszłości, albo wyczekiwać sukcesów z góry, ale wszystkie nasze organizacye narodowe powinne bez przerwy prowadzić intenzywną akcyę w kierunku kulturnego, ekonomicznego i politycznego podniesienia mas ludu“.

700 rocznicę zgonu bł. p. Mojżesza Majmonidesa (urodzonego 30. marca 1135 r. w Kordowie w Hiszpanii, zmarłego 13-grudnia 1204 r. uczci zarząd gminnej synagogi postępowej we Lwowie uroczystem nabożeństwem, które odbędzie się w piątek 30. b. m. o godzinie 4 popołudniu.

Straszne morderstwo i samobójstwo w Żórawicy pod Przemyślem. Z Przemyśla odebraliśmy dziś rano następującą depeszę: Dziś w nocy zastrzelił komendant posterunku żandarmeryi w Żórawicy karczmarza p. Dawida Felsena i postrzelił jego córkę, która tylko cudem uszła śmierci, bo strzał trafił ją w rękę. Po powrocie na posterunek sam sobie życie odebrał. Powodem tego morderstwa ma być miłość komendanta do córki karczmarza. Wobec tego, że ojciec nie chciał zgodzić się na to małżeństwo, postanowił kom. ojca, córkę i siebie pozbawić życia.

Dziś wyjechała na miejsce komisya wojskowo-sądowa.

Wieczór Sylwestrowy odbędzie się w sobotę 31. b. m. w lokalu Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha). Na program złożą się produkcye muzykalno-humorystyczne, oraz „Noworocznik“ — jednoaktówka humorystyczna, wygłoszona przez znanych humorystów. Po wieczorze — zebranie towarzyskie. Początek o godzinie pół do dziewiątej. Wstęp wolny.

Wieczór Sylwestrowy odbędzie się również w sobotę dnia 31. grudnia w lokalu Stow. „Czytelni i wzaj. pomocy funkcyonaryuszów kolei państ., przy ul. Grodeckiej (gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej.

Drobiazgi.

— P. Anna Sotschek zgubiła książeczkę G. K. O. opiewającą na kwotę 1990 kor.

— Do mieszkania p. D. Strassbergowej przy ul. Żółkiewskiej l. 32 dostał się wczoraj popołudniu jakiś nieznany sprawca i skradł palto, ulster, 4 sznurki pereł, parę kulczyków brylantowych oprawnych w srebro, parę złotych kulczyków, 3 złote kubki, nadto zaś bieliznę Szkoda wynosi przeszło 800 kor.

— P. Wasserstein skradli z kieszeni palta, dwaj notowani złodzieje Selig Vogel i D. Meergrün 50 kor. Obaj zostali aresztowani.

— P. Janina Russel, żona drogomistrza doniosła policyi, że mąż jej, Julian, umysłowo chory, wydalił się przed kilku dniami z domu i do tej pory nie wrócił. P. Russel jest zaniepokojona o los swego męża.

NEKROLOGIA.

We Lwowie Petronela Strauch, żona restauratora i właściciela realności w Zamarstynowie.

W Tarnopolu Dyonizy Jarosiewicz, urzędnik mag.

W Żytomierzu na Wołyniu hr. Teofila z Komorowskich Działyńska, była właścicielka znacznego majątku pod Żytomierzem. Zmarła należała do rzędu najwybitniejszych przedstawicielek arystokracyi polskiej na Wołyniu.

W Czerniowcach zmarł dr. Dawid Horowitz, jeden z pierwszych adwokatów. Rzeźbiarz nadworny Francisz k Schönthaler.

W Dynowie Michał Miączyński.

W Klikowej pod Tarnowem w 74 r. Wł. Kaczkowski, jeden z najwybitniejszych ziem. gal.

W Warszawie w 46 r. życia Ludomir Illinicz-Zajdel. malarz i ilustrator.

W Wiedniu nagle em. dyr. kolei czeskich, radca ces. Adolf z Ziemblic Bogusz, tknięty na ulicy paraliżem.

W Gutenstein zmarł rzeźbiarz Fr. Schönthaler. — W Pradze znany autor dram. Ferd. Samberz. — W Bąkowicach pod Chyrowem ks. Jacek Stopek T. J. w 62 r. życia. — W Moskwie Bolesław Sławiński, wiolonczelista.

Z bruku.

Mróz kawalerski: Paniom rumienią się liczka i koniuszki nosków, panom trzeszczą uszy — zima w najzimniejszem słowa znaczeniu. Oto pojawiły się już pierwsze sanki, oto sport łyżwiarski rozmachał się na dobre, oto trzeba już naprawdę wydobyć futra z zakładów zastawniczych, bo narzutka letnia na sezon przestaje wystarczać... Ponieważ o sannie wobec braku obfitego śniegu i gotówki na razie jeszcze mówić nie można, przeto wypada nam dziś słów kilka poświęcić ślizgawce. — Szczegółowo potem...

Sport łyżwiarski jest bardzo zdrowym, osobliwie dla tych, którzy umieją się ślizgać... Najzdrowszym jest podobno dla kobiet a najpraktyczniejszym dla panien, mających wolną a nieprzymuszoną wolę do zamążpójścia. Tylko, że lód jest śliski... a „djabeł nie śpi“. A zatem nie trudno stracić równowagę, skrzywić nóżkę a nawet... nawet upaść. Pomocni są zwykle w takich wypadkach nasi łyżwiarze. Lecz o tem wszystkiem jutro lub pojutrze. A więc do widzenia na lodzie. *Kl.*

Depesze „Dnia“.

Proces króla.

Bruksela. (Tel. wł. »Dnia«). Wywody stron w procesie ks. Luizy koburskiej i hr. Lonyay przeciw królowi o spadek po królowej ukończone zostały wczoraj. Wyrok ogłoszony będzie za 4 tygodnie.

Zurych w ogniu.

Zurych. (Tel. wł. »Dnia«). Wielką dzielnicę Zurychu Neumühle nawiedził straszny pożar, który obrócił w perzynę kilka fabryk, oraz kilkadziesiąt warsztatowych domów.

Czerniowce. (Tel. wł. »Dnia«). Tutejszy rabin Weiss obchodził tu wczoraj uroczyście 40 letni jubileusz swego zawodu. Z tej okazyi odbyło się nadzwyczajne posiedzenie izr. Rady wyznaniowej, podczas którego odsłonięto portret jubilata. Rabin Weiss pochodzi z Galicyi.

Belgrad. (Tel. wł. »Dnia«). Metropolita Innocenty został postawiony w stan oskarżenia z powodu przekupstwa. Metropolita ten przeprowadził rozwód Milana z Natalią.

Co słychać w świecie?

* **Bona szpiegiem.** Z Petersburga donoszą do „Berl. Tagbl.“. Na dworze carskim przebywa od dłuższego czasu pewna bona, Angielka, wychowująca wielką księżniczkę Olgę, najstarszą córkę cara. Jeden służący podpatrzył, jak bona wkradała się do gabinetu carskiego i przeglądała znajdujące się na biurku papiery. Doniesiono o tem carowi i jeden z dworskich urzędników podpatrzył bonę, jak znowu weszła do gabinetu cara i zaczęła przeglądać papiery. Ów urzędnik zamknął bonę w gabinecie na klucz i dał znać adjutantowi cara. Zrewidowano ją i znaleziono przy niej kopie rozmaitych pism, które leżały na biurku cara. Sądzą, że bona była szpiegiem. Aby nie było hałasu, wysłano ją od razu za granicę.

Zanim stwierdzono że bona przerzuca i kopiuje papiery na biurku, miano w podejrzeniu jednego ze służących, którego nawet wydalono. Odtąd miano baczne oko na kancelaryę cara i w ten sposób schwytano bonę na gorącym uczynku.

* **Przygoda Cesarza.** Z Wiednia donoszą nam, że podczas pobytu Cesarza w czasie świąt w Wallsee, gdy Monarcha wyjechał powozem na miasto, spłoszył się koń, zaprzężony do pojazdu dworskiego. Dzięki przytomności umysłu stajnika Atrenhoffera, który pochwycił cugle, zdołano zapobiedz wypadkowi.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

„Le Sublime“

Papierki cygaretowe

Tutki cygaretowe.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Młoda Polka poszukuje posady do zarządu domu. Zgłoszenia S. L. Welt u/a Michaliny Majerskiej **R. arst**, Rumunia.

Pragnę ożenić się z panną lub wdową, dobrze wychowaną i obytą w świecie. Mam niezależne stanowisko i chcę założyć bardzo rentowne przedsiębiorstwo, czego z braku gotówki uczynić nie mogę. Poszukuję zatem żony z posagiem najmniej 30.000 koron. Liczę lat 29, relig. rz. kat. Rzecz traktuję seryo, proszę zatem o fotografię i podanie żądań. Zgłoszenia proszę adresować pod li er. S. D. do Administracyi „Dnia“.

Kupię sklepik korzenny (z trafiką lub bez), w dobrem miejscu — blisko miasta. Zgłoszenia poste rest. „Sklepik“ główna poczta.

Realność we Lwowie w świetnym stanie utrzymana przynosząca **600 kor. dochodu miesięcznie**, do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Administracya „Dnia“ poszukuje 5 chłopców. — Zgłoszenia tylko osobiście w Administracyi „Dnia“ między 12—1 w południe“.

KOSZULE
KRAWATY
KAMIZELKI
RĘKAWICZKI
LAKIERY
do strojów wieczorkowych
poleca
w wielkim wyborze
Gabryel Stark
we Lwowie
pl. Maryacki 11.

Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^{1}/_{2}\%$. Wiadomość pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.
Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów i towary

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryestu
„Ultonia“ 2. stycznia 1905.
„Slavonia“ 7. „ 1905.
„Pannonia“ 21. „ 1905.

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

DEPENDANCE

HOTEL BRISTOL 1 piętro Teatr rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie dwa nowe sensacyjne komedye.

Skład win

Karola Weissa, Lwów, Sykstuska 23.

Wielki wybór WIN STOŁOWYCH i leczniczych

po nader niskich cenach,

Lokal elegancko urządzony.

Co wieczór produkcye znakomitego cytrzysty.

Panoptikum i Muzeum

anatomiczne, patologiczne, embryologiczne i etnograficzne **w gmachu hr. Skarbka** (brama 5).

Otwarte cały dzień do 10 wieczór.
Wstęp 20 ct. — Dzieci płacą połowę.
Każdego wtorku od g. 1 do 6 muzeum otwarte tylko dla pań

Salonówka!

Najprzedniejszy węgiel z pierwszorzędnych kopalń górno-śląskich w oryginalnych plombowanych workach po 72 ct. za cetnar z dostawą do domu. Centralne biuro zamówień

Schnapek i Kandel

Sykstuska 29, II. schody, I. p. — Telefon nr. 89.

Nowość!

Liczydła poglądowe

ukazały się obecnie w handlach PP. Kauczyńskiego i Oberskiego, w Bazarze krajowym, w Nieustającej Wystawie przemysłowej i wielu innych bazarach.

Ułatwiają one naukę rachunków w sposób przystępny i miły dla dziecka.

Cukry! Pierniki! Czekolada! Kakao!

i wszystkie w zakres ten wchodzące artykuły.

Towar nasz znany powszechnie od lat 20-tu jako czysty, zdrowy i przedniej jakości, po cenach stałych i niskich do nabycia **w sklepach naszych** przy

pl. Gołuchowskich l. 5. (róg Kazimierzowskiej) i w **Rynku l. 30.** (w domu W-go Baczewskiego).

Dziękujemy na tym P. T. Odbiorcom za dotychczasowe poparcie i polecamy się nadal łaskawym względom.

Z wysokiem poważaniem

Parowa fabryka cukrów i pierników
Brandstädter i Spółka.

MARKA OCHRONNA „LEOPOLIA“ H. i S. LWÓW

Dla wygody naszych odbiorców otwieramy z początkiem stycznia 1905 r. naprzeciw teatru miejskiego przy placu Gołuchowskim

filię dla hurtownej sprzedaży

naszych artykułów, zeszytów szkolnych, bloków i zeszytów rysunkowych, notatek, książek kupieckich, kopiałów itd., jakoteż wszelkich w zakres ten wchodzących artykułów.

„LEOPOLIA“

pierwsza galicyjska fabryka bloków rysunkowych i wyrobów papierowych we Lwowie.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.